

TW „Pająk” informuje...

TEATR | Premiera na scenie Ósemek

Na widowni – tłum. Poznańska inteligencja, a także młode pokolenie. Taka publiczność, która waliła kiedyś na spektakle Izabelli Cywińskiej w Nowym, na spektakle Conrada Drzewieckiego w Polskim Teatrze Tańca.

A naprzeciwko oni: Ewa Wójciak, Adam Borowski, Tadeusz Janiszewski, Marcin Kęszycki. Siedzą na wysokich krzesłach. Przed sobą w blasku lampek nocnych mają kartki i czytają z nich: „Marcin Kęszycki pytał, z której komendy

jestem, a następnie zaczął symulować chorobę psychiczną”. „Informuję, że Teatr Ósmego Dnia urządza libacje i są one wynikiem decyzji natchmiastowych... Jedynie nie pił Adam Borowski”. „Ten teatr znowu bronił korowców”. „TW Wojtek i TW Pająk informują, że...”

I jeszcze wołanie aktorki: „Tylko duch mój i moje sumienie są dla mnie ważne”. To słowa Aleksandra Solżenicyna.

W poznańskich Ósemkach przy Ratajczaka odbył się spektakl, który nazwano „Próba

otwarta projektu TECZKI”. Scenariusz i reżyseria: Zespół Teatru Ósmego Dnia. Scenografia: Jacek Chmaj. Aktorzy czytają po kolei – z materiałów IPN – donosy, informacje o sobie, a także o Lechu Raczaku, Stanisławie Barańczaku, o całej tej formacji niezwyklej, formacji ideowej poznańskich Ósemek.

Czym jest ten spektakl? To przedstawienie ma swoją formę – groteskę. Przywoływana także przez fragmenty dawnych spektakli Ósemek. I przez ten straszliwy w swej szczegó-

łowości absurdu i kafkowskiej precyzji zapis dokonywany przez szpicli, codzienności ich ówczesnego życia. Ale ta groteska jest kontrapunktowana tekstami i śpiewem wierszy, prozy tych największych, Dostojewskiego, Solżenicyna...

Sztuka dzisiaj szuka jak zawsze – prawdy. Całej prawdy. Jeśli ona istnieje, to właśnie na tym skrzyżowaniu tekstów TW Pajaka oraz patetyzmu wielkości i męstwa tych, co zrozumieli, że nie wolno upadać na kolana.

Włodzimierz Braniecki